

УДК 379.8 (367)

Jan Ryś



PROBLEMATYKA CZASU WOLNEGO W EDUKACJI STAROPOLSKIEJ

У статті автор досліджує проблему організації вільного часу в освітній системі Польщі XIV–XVIII ст., з'ясовує дефініцію поняття вільного часу, зайнятість і дозвілля школярів у період середньовіччя та в добу раннього нового часу.

Ключові слова: старопольська освітня система, проблема вільного часу, школи, коледжі, дозвілля.

Доктор Ян Рись належить до знаних польських істориків, творчість якого охоплює переважно дослідження історії освіти. Його педагогічна діяльність пов'язана з кафедрою історії освіти і виховання Педагогічного університету ім. Комісії Едукаційної в Кракові. Головні наукові зацікавлення вченого концентруються навколо вивчення питань шкільництва і виховання в Польщі у XV–XVIII ст. Є автором декількох наукових розробок історії парафіяльного шкільництва в епоху середньовіччя. У колі його наукових зацікавлень знаходиться також історія військового виховання в Польщі XV–XVII ст. та історія перших військових шкіл. Здійснює наукові дослідження в сфері порівняльної педагогіки, які стосуються актуальних проблем шкільництва в країнах Європейського Союзу.

Найважливіші п у б л і к а ц і ї: Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV w., Warszawa 1995; Stan szkolnictwa w miastach Małopolski w XIII w. Rozprawy z Dziejów Oświaty, 1996, t. XXXVII; Wielka Historia Polski, t. II, 1384–1572, pod red. M. Szulaca, Pinex Kraków 2002; Problem integracji szkolnej dzieci imigrantów w Polsce i krajach Unii Europejskiej, Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Ad Institutionem et Educationem Pertinentia, t. I. 2005; U progu szkolnictwa wojskowego w Polsce XVI–XVII wieku, Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych. PAN w Krakowie, t. LXII, 2009; Wśród staropolskich historyków wychowania, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, t. 77, Studia ad Institutionem et Educationem Pertinentia II, 2010, s. 15–23; Zabawki militarne w okresie staropolskim /w:/ Dawne i współczesne zabawki dziecięce, pod red. D. Żołędź – Strzelczyk i K. Kabacińskiej, Poznań 2010, s. 137–147; Dystychy Pseudo-Katona w szkolnej literaturze moralizatorskiej okresu staropolskiego /w:/ Szkoła polska od średniowiecza do XX wieku między tradycją a innowacją. Pod red. I. Szybiak, A. Fijałkowskiego i J. Kamińskiej przy współpracy Katarzyny Buczek, Warszawa, 2010, Wyd UW, s. 33 – 40; Wykształcenie wojskowe hetmanów Rzeczypospolitej w XVI–XVIII w. /w:/ Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku / pod red. nauk. Krzysztofa Jakubiaka, Tomasza Maliszewskiego, Kraków : Oficyna Wydawnicza “Impuls”, 2010, s. 65–78; Żołnierz w społeczeństwie staropolskim / w:/ Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie : ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej. T. 1, Od średniowiecza do początku XX wieku / pod red. Katarzyny Kabacińskiej i Krzysztofa Ratajczaka, Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, 2010, s. 53–68; Rodzina szlachecka jako miejsce wychowania i szkolenia wojskowego w okresie staropolskim /w:/ Wychowanie w rodzinie. Przekaz tradycji i kultury na przestrzeni wieków, t. I, pod red. S. Walasek i L. Albańskiego, Oficyna Wydawnicza Qwerty, Jelenia Góra 2011, s. 39–51 (wspólnie z Barbarą Ciupińską); Rola szkół wojskowych w momentach przełomowych dla narodu i państwa polskiego /w:/ Przełomy edukacyjne. Dziedzictwo polskiej teorii i praktyki, t. 1. pod red. W. Szulakiewicz, Toruń 2011, s. 189–202; Rozwój miejskiego szkolnictwa parafialnego na obszarze między Wisłą a Pilicą do końca XV w. Między Wisłą a Pilicą, t. 12, pod red. Grazyny Okła, Beaty wojciechowskiej, wyd. UJKochanowskiego, Kielce, 2011, ISSN 1731-7932, s. 23–54.

Довідку підготував професор Олексій Сухий.

Wprowadzenie

Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku podaje kilka definicji czasu wolnego, których wspólnym mianownikiem jest stwierdzenie, że jest to ta część czasu jaka pozostaje do dyspozycji jednostki po wykonaniu przez nią zadań związanych z pracą zawodową, nauką i różnymi obowiązkami [1, s. 559–564]. Czas wolny w przypadku młodzieży uczącej się – a ten rodzaj czasu wolnego będzie przedmiotem naszych refleksji – to czas po odbyciu zajęć szkolnych i wykonaniu zadań domowych związanych z nauką i innymi powinnościami. Jako funkcje czasu wolnego wymienia się rekreację i wypoczynek, zabawę i rozrywkę oraz zbiorowe spędzanie wolnego czasu. Z kolei główne aspekty czasu wolnego to aspekt socjologiczny (spędzanie czasu wolnego w grupie rówieśników), psychologiczny (rozwijanie psychiki dziecka) i pedagogiczny (rozwijanie aktywności, inicjatywy, samodzielności). Badania nad czasem wolnym zaczęły się rozwijać zasadniczo od połowy XX w. i obecnie dorobek w tej dziedzinie, zarówno w Polsce jak i za granicą jest pokaźny. Analizując pojęcie czasu wolnego, nasuwa się pytanie czy współczesne definicje można odnieść do przeszłości, a w tym konkretnym przypadku do edukacji staropolskiej? Czy ucząca się wtedy młodzież miała pod dostatkiem czasu wolnego i czy miał on te aspekty i funkcje o których mówimy współcześnie? Można też postawić pytanie czy spędzanie wolnego czasu było zorganizowane i kto go organizował, czy istniały ku temu specjalnie powołane instytucje? czy też życie i obyczajowość ówczesnych społeczeństw pełniły tu rolę koordynatora? I co najważniejsze można postawić pytanie czy spędzanie wolnego czasu miało pozytywny, czy negatywny wpływ na wychowanie młodzieży i jak na przestrzeni lat kształtowało się podejście do spędzania wolnego czasu przez uczniów?

Czas wolny średniowiecznych scholarów

Przystępując do omówienia czasu wolnego średniowiecznych uczniów, spróbujemy najpierw ustalić jaką ilość czasu faktycznie dysponowali. Nauka szkolna w średniowieczu najczęściej odbywała się zarówno przed południem jak i po południu [2, p. 200]. Nauczyciel według własnego uznania rozpoczynał naukę w godzinach rannych; możemy przypuszczać że nie wcześniej jednak niż w okolicach godziny ósmej, gdyż sam musiał mieć czas na śniadanie i krótki wypoczynek po porannych nabożeństwach. Być może modlitwa na Anioł Pański kończyła dopołudniowe zajęcia, które wznawiano po przerwie na obiad, mniej więcej około godziny czternastej. Popołudniowa nauka była z reguły krótsza i obejmowała właściwie powtórkę, stąd też trwała raczej krótko zapewne około godziny. Dopiero na początku XVII w. pojawiły się pierwsze przepisy regulujące rozkład dnia, w myśl których uczniowie młodsi powinni przebywać w szkole 2 godziny rano i 2 po południu, a starsi 4 godziny rano i 4 po południu, choć w niektórych diecezjach duchowieństwo domagało się, aby uczniowie spędzali w szkole cały dzień [3, p. 150]. Przy takim rozkładzie dnia uczeń miał do dyspozycji południową przerwę w trakcie której musiał się jednak posilić i kilka godzin po południu nie dłużej jednak niż do wieczornych nabożeństw. Latem, kiedy dni były dłuższe można było jeszcze skorzystać z czasu po wieczornych nabożeństwach. Taki model nauczania nie był jednak obowiązujący. Rozkład dnia jak i funkcjonowanie szkoły zależne było od samego nauczyciela i nie wykluczone, że mógł on organizować nauczanie jedynie przed południem, a wtedy uczniowie dysponowali znacznie większym zasobem czasu wolnego.

Nauka szkolna nie była tylko jedynym elementem wypełniającym czas ucznia. Odstawmy na bok obrabianie zadań domowych, bo ta “przyjemność” nie wchodziła raczej w rachubę w średniowiecznym modelu nauczania. W zamian jednak uczeń miał dużo więcej obowiązków związanych ze służbą kościelną. Z reguły większość uczniów należała do chóru uczniowskiego. Uczestnictwo w chórze zwalniało ich w niektórych szkołach z uiszczania danin dla nauczyciela. Z drugiej strony było niezwykle czasochłonne. Chór uczniowski, który dzisiaj możemy nazwać “kapelą weselno – pogrzebową” był nieodłącznym elementem wszystkich nabożeństw kościelnych, ślubów chrztów i pogrzebów, jak również wszelkich uroczystości które miały oprawę religijną. Uczestnictwo w tych uroczystościach, pomimo że czasami wiązały się z nimi pewne przyjemności a nawet korzyści, należy jednak zaliczyć do obowiązków uczniowskich, a nie traktować jako formy spędzania czasu wolnego. Do obowiązków uczniowskich należały także systematyczne i

pijaństwa i przemocy. Wrażliwość dziecięca wystawiana była na próbę w codziennym życiu średniowiecznego miasta. Przekazywane w trakcie katechezy wartości dotyczące miłości bliźniego i miłosierdzia, pozostawały w rażącej sprzeczności z tym, co dziecko miało możliwość obserwować w trakcie publicznych karni i egzekucji, a te należały do ulubionych rozrywek średniowiecznego człowieka. Dzieci i młodzież miały pełne prawo przyglądać się tym wydarzeniom.

Nie ulega wątpliwości, że znaczna część młodzieży niewłaściwie spędzała czas wolny, dając tym władzom kościelnym powody do częstych narzekań. Powody takie dawała głównie młodzież żebrząca, tak zwani mendykanci. W dużych miastach problem ten był bardziej wyrazisty. Potwierdzają to statuty polskich synodów. Jak już wspominaliśmy duchowieństwo krakowskie ubolewało w 1408 r. z powodu namnożenia się szkół po wsiach i miasteczkach, w których nie ma odpowiednich nauczycieli i szkół, co wpływa na poziom moralny uczniów. Nad podobnymi problemami debatowało duchowieństwo gnieźnieńskie na synodzie w 1456 r. W świetle uchwał tego synodu kradzieże, bójki, pijatyki, wałęsanie się po cmentarzach były powszechne wśród scholarów zarówno na wsiach jak i w mieście [10, s. 214]. O prowadzeniu się części młodzieży może też świadczyć fakt, że uczniowie średniowieczni często stawali w obliczu prawa. Jako że byli zaliczani do służby kościelnej podlegali sądom biskupim. Z akt sądowych wynika, że częściej byli stroną poszkodowaną, chociaż i skazywano ich za kradzieże, bójki i obelgi [4, s. 217]. Soczewką w której skupiały się zarówno patologie jak i pozytywne aspekty czasu wolnego był Kraków. Tu często dochodziło do prawdziwych i krwawych wojen pomiędzy bursami i narodami. Z tego też powodu władze uniwersyteckie już w 1415 zakazały studentom noszenia broni, ale im bliżej naszych czasów tym mniej zakaz ten był przestrzegany. Brutalność i burdy w środowisku studenckim i uczniowskim nie były tylko zjawiskiem polskim. W Wiedniu studenci wałęsali się po ulicach na kształt dzikich zwierząt, mordowali, ranili, członki obcinali..., w Oxfordzie prowadzili regularne wojny z mieszczanami, a za jedną z najkrwawszych w 1264 zostali wypędzeni z miasta [11, s. 53–54].

Większość uczniów czerpała zapewne z czasu wolnego wiele radości i kształtowała pozytywnie swoją osobowość. Średniowiecze nie było aż tak siermiężną epoką, która pozbawiłaby człowieka możliwości czerpania radości z życia, zabawy, rozrywki i przyjemności, bez uszczerbku moralnego. W tych zabawach także uczestniczyła młodzież. Gry i zabawy ruchowe, takie jak gra w piłkę, biegi, siłowanie się, czasami pływanie a wśród wyższych sfer jazda konna były bardzo popularne. Konsolidacją całego środowiska uczniowskiego i formą wspólnego spędzania czasu były zwyczaje uczniowskie związane ze świętami kościelnymi. Nie sposób tu opisać nawet znikomej części przebogatej obyczajowości staropolskich scholarów, wiążącej się niemal z każdym większym świętem kościelnych. Zwyczaje te znalazły już odbicie w literaturze historyczno oświatowej. Zaznaczyć tylko można, że do szczególnie ulubionych przez uczniów należały Święta Bożego Narodzenia. Kolęda i szopki były popularnym i intratnym zajęciem młodzieży. Szczególnie ważne było Święto Młodzianków (28 XII), kiedy młodzież okupowała kościoły, wybierała ze swego grona "biskupa", który przewodniczył uroczystości zakończonej kwestą, procesją i ucztą. Podobnie Święto Trzech Króli miało niezwykle ciekawą oprawę w formie uczniowskich zabaw. Następnie zapusty, okres Wielkanocy i kolejne święta to prawdziwa atrakcja dla uczniów. Najbogatsze w tym względzie było środowisko krakowskie, gdzie do świąt kościelnych i związanych z nimi zwyczajami dochodziły jeszcze obyczaje i uroczystości uniwersyteckie. Maskarady i przedstawienia stały się ulubioną i powszechną formą spędzania wolnego czasu, nie tylko wśród polskiej młodzieży, ale i na Zachodzie, co potwierdzają uchwały soboru bazylejskiego (1431–49), na którym zakazano scholarom uczestniczenia w przedstawieniach i przenoszenia ich do kościoła. Powtórzyli to także polscy duchowni [12, s. 203; 13, s. 23], ale zakazy te raczej nie skutkowały. Przedstawieniom żakowskim w 1506 r. w niedzielę zapustną przyglądał się sam król Zygmunt. Odbywały się one na rynku, na ulicach miast, ale pomimo zakazu także w kościołach. Często przy tego rodzaju zabawach energia uczniowska znajdowała ujście w niewłaściwym kierunku. Dochodziło czasami do agresywnych zachowań, zwłaszcza w stosunku do ludności żydowskiej. Jak pisze Wincenty Kadłubek już Mieszko Stary ukarał żaków krakowskich za takie ekscesy [14, s. 177], ale z marnym skutkiem skoro później powtarzały się one

systematycznie. Tak więc czas wolny średniowiecznego ucznia z jednej strony upływał na rozrywkach i zabawie z drugiej jednak przepelniony był troską o własne utrzymanie, co bardzo często kierowało młodzież na margines społeczny i odbijało się negatywnie na jej moralności.

Czas wolny "uporządkowany" XVI – XVIII w.

Pod koniec średniowiecza pojawiają się pierwsze próby organizacji czasu wolnego uczącej się młodzieży, a zwłaszcza próby zapobiegania niepożądanym formom jego spędzania. Próby te podejmowane są przez Kościół jako faktycznego opiekuna i organizatora szkolnictwa i główną instytucję wychowawczą. Wspomniane synody w Krakowie i Gnieźnie (1408, 1456) przyczynę złego prowadzenia się młodzieży upatrywały w braku odpowiednich szkół i nauczycieli oraz dużej liczbie wędrownych scholarów. Podobne opinie były w środowisku Akademii Krakowskiej, a ich wyrazicielem był m. in. Jan z Ludziska [15, s. 120]. Duchowieństwo gnieźnieńskie chcąc zapobiec złemu prowadzeniu się uczniów, zalecało starszych scholarów wysyłać na naukę do szkoły katedralnej bądź do Krakowa. W szkołkach wiejskich nauczyciele mogli zatrzymać tylko dwóch starszych uczniów. Chcąc mieć pełniejszą kontrolę nad uczącą się młodzieżą, już w średniowieczu zobowiązano uczniów do noszenia szat kleryckich, a w 1510 r. duchowieństwo zaleciło nawet przyjmować do szkół uczniów ze świadectwem o nienagannej moralności [16, p. 348]. Niewiele to pomogło skoro już w następnym roku w ustawodawstwie synodu przemyskiego pojawiły się skargi na uczniów, którzy zrzucili strój klerycki, wędrują od parafii do parafii i zamiast wypełniać swoje obowiązki urządzają pijatyki, bójki, dokonują nawet przestępstw, żyją w złości i wyuzdaniu. Zabroniono im spędzania czasu wolnego w karczmach, zobowiązano do życia w trzeźwości i posłuszeństwie [17, s. 144–145]. Pod groźbą kary duchowieństwo przemyskie zakazało przyjmowania takich uczniów do szkół. Podobnie sprawę potraktowali duchowni krakowscy na synodzie 1593 i kardynał Bernard Maciejowski w liście pasterskim (1601). Wędrowni uczniowie, którzy nie poddawali się dyscyplinie szkolnej mieli być przepędzani z miast i wsi, aby nie dawali powodu do zgorszenia. Przeniesienie do innej szkoły mogło być tylko na podstawie pisemnej zgody proboszcza [18, s. 3; 19, s. 250].

Władze kościelne podjęły też próby organizacji czasu wolnego uczniów, poprzez określenie ich obowiązków pozaszkolnych. Jednym z podstawowych obowiązków pozaszkolnych była recytacja katechizmu. Recytacje miały się odbywać w kościele. Kardynał Maciejowski uważał że każda nadarzająca się chwila powinna być wykorzystana do recytacji katechizmu, zaś kolejne synody krakowskie (1601, 1609, 1711) zalecały recytacje w dni świąteczne po południu [20]. Na synodzie łuckim 1607 zalecono aby w recytacji trwającej co najmniej 15 minut uczestniczyli także dorośli [21, s. 22]. Uczniowie zostali zobowiązani do systematycznych praktyk religijnych, a w pierwszej kolejności do systematycznego uczestniczenia we mszach św. Na synodzie warmińskim 1610, postulowano codzienne uczestnictwo w nabożeństwie, jednak większość duchowieństwa zadawała się uczestnictwem w nabożeństwach w niedziele i święta [22, s. 149]. Obowiązkiem uczniów było przynajmniej cztery razy w roku przystępować do sakramentów pokuty, modlić się codziennie w domu i odprawiać rachunek sumienia. W niektórych diecezjach nałożono na nich jeszcze dodatkowe obowiązki związane z uroczystościami kościelnymi.

Czy te zobowiązania wpłynęły zasadniczo na zmianę sposobu bycia uczniów i wypełniły ich czas wolny w sposób właściwy, trudno jednoznacznie stwierdzić. Do końca okresu staropolskiego patologie w środowisku uczniowski nie zostały zlikwidowane. Obyczajowości uczniowska wzbogacała się o nowe elementy i na trwałe wrosła w życie społeczności miejskich i wiejskich.

Skuteczną formę organizacji czasu wolnego uczniów wprowadziły dopiero szkoły o charakterze konwiktów, czyli kolegia zakonne, a w tym typie szkół dominowały w Polsce kolegia jezuickie i pijarskie. Zarówno jezuita jak i pijarzy, posiadali skrupulatne rozkłady zajęć, wypełniające niemal cały dzień konwiktor, pozbawiając go formalnie czasu wolnego. Jezuickie Ratio studiorum nakłada na prowincjała obowiązek dokładnego opracowania rozkładu zajęć w ciągu roku. Mając nas uwadze, że tak jak konieczna jest wytrwałość w ćwiczeniu literackim, tak i jakiś odpoczynek jest konieczny, wyznaczono jeden wolny dzień w tygodniu, pod warunkiem że w danym tygodniu nie przypadało któreś ze świąt kościelnych. Zróznicowano jednak czas wolny dla klas starszych, które dysponowały całym dniem i klas młodszych dla których z reguły do południa

przewidziano kilka godzin zajęć. Dopiero w okresie letnim wszyscy dysponowali całym dniem wolnym [23, s. 41]. W kolegiach pijarskich uczniowie dysponowali dwiema popołudniami na tzw. rekreacje, które w okresie adwentu i wielkiego postu ograniczono do jednego popołudnia. Całodzienne rekreacje udzielane były uczniom w czerwcu i lipcu [5, s. 243]. Dłuższe przerwy w nauce związane były z wakacjami i feriami. W Kolegiach jezuickich zalecono aby wakacje główne dla klas wyższych nie trwały krócej niż miesiąc a nie dłużej niż dwa. Dla najwyższych klas gramatyki przewidziano jedynie dwa tygodnie, a dla pozostałych tydzień wakacji. Dłuższe przerwy w nauce przypadły z okazji ważnych świąt kościelnych. I tak dla klas starszych od Wigilii Bożego Narodzenia do Nowego Roku, zaś w klasach młodszych od południa w Wigilię do Święta Młodzianków czyli 28 grudnia. Przed Wielkim Postem wolne przypadało od niedzieli przed Popielcem do środy popielcowej. W Wielkanoc czas wolny najczęściej był od środy do wtorku wielkanocnego. Zielone Świątki od wigilii do wtorku były wolne od nauki. Wole od nauki było także popołudnie w przeddzień Bożego Ciała i dopołudnie w przeddzień Wszystkich Świętych. Generalnie należało ograniczać liczbę dni świątecznych niż tworzyć nowe.

Czas wolny nie oznaczał jednak zupełnej swobody w podejmowaniu decyzji. W klasach niższych w dzień wolny, gdy nie ma oznaczonych stałych zajęć, taki sam powinien być podział jak w dniu normalnych zajęć, poszczególne bowiem zajęcia, które mają miejsce w innych dniach, powinny być stosunkowo ograniczone lub niektóre z nich pominięte w planie [23, s. 85]. W dni wolne uczniowie zobowiązani byli także do przeprowadzania tzw. "koncentracji" czyli ćwiczeń pamięci. Jeszcze bardziej abstrakcyjne charakter miało pojęcie wolnego czasu w kolegiach pijarskich. Za jedno z głównych zadań prefektów uznał Stanisław Konarski ...kierowanie i najbaczniejszy nadzór nad wszystkimi uczniami, i to na każdym kroku [5, s. 236]. Zgodnie z tym uczniom nie wolno było opuszczać szkoły, ani też wałęsać się bez celu po zakładzie. Nauczyciele sami mieli skrupulatnie przestrzegać rozkładu zajęć, aby unikać niepotrzebnej straty czasu i nieustannie dozorować swoich wychowanków. Przepisy szczegółowo regulowały sposób zachowania się w czasie nabożeństw, w szkole, w czasie przejścia do kościoła, jak również sposób ubierania i sposób bycia. Obowiązkiem prefekta było także czuwanie nad uczniami poza szkołą. W pierwszej kolejności prefekt miał czuwać nad wyborem właściwych guwernerów dla uczniów i kontrolować jak wypełniają swoje obowiązki nie odstępując na krok uczniów, dozorując ich w domu. Osobiście, w towarzystwie nauczycieli, powinien wizytować domy uczniowskie w najmniej spodziewanym czasie. Powinien też ...mieć prefekt swoich cenzorów i wywiadowców dobranych spośród poważniejszych uczniów lub innych, którzy by ostrożnie wszystkiemu się przypatrywali i jemu donosili [5, s. 242]. Obowiązkiem prefekta było także pilnować, aby żaden konwiktor nie mógł samodzielnie opuścić zakładu, a jedynie w towarzystwie księdza bądź też świeckiego nauczyciela. W Ordynacjach dla Collegium Nobilium zabronił Konarski konwiktorom nocować poza zakładem. Odwiedziny u krewnych powinny odbywać się za dnia i za dnia powinni konwiktorzy wracać do kolegium. Nawet wizyta u rodziców powinna się skończyć w oznaczonej porze. Nie wolno im było wieszczarować poza zakładem, uczestniczyć w biesiadach i zabawach tanecznych. Nie można też było zabierać ich indywidualnie na opery, komedie i do teatru dworskiego. Jedynie wspólne wyjścia konwiktorów pod okiem nauczycieli miały zaspokoić ciekawość i gusta artystyczne. W niedziele i święta powinni konwiktorzy od godziny drugiej do trzeciej uczestniczyć w wykładach katechizmu, co pozbawiało ich możliwości spędzenia dnia poza konwiktem, a jeżeli już byli zapraszani na obiady powinni przed drugą wracać.

Czas wolny przeznaczony na rekreacje był dokładnie zaplanowany i obwarowany szeregiem zakazów. Konwiktorzy mogli go spędzać w specjalnych salach rekreacyjnych, bądź też w ogrodach zakładowych. Nie wolno był wypoczywać za Wisłą lub na Wiśle, wyjątkowo rekreacja mogła być poza kolegium, ale uczestniczyli w niej wszyscy wspólnie i nie wolno było się oddalić od kompanii. W czasie wolnym zabroniono też zjeżdżać na sankach, biegać, pasować się, tarzać po ziemi, skakać po ławach i drzewach, bo podobne plugawe igraszki chłopcom i hołocie zostawić trzeba. Należało unikać wszystkiego co by zdrowi szkodziło, ale i sukniom i wszelkiemu odzieniu [24, s. 231, 370, 380]. Konwiktorzy powinni zwracać uwagę aby w czasie rekreacji nie doszło do wzajemnych kłótni

i wyzwiska, bo te mały być surowo karane. Kto zechciał mógł w czasie rekreacji zajmować się muzyką, lub przeznaczyć czas na czytanie książek.

Szczególnie powinni prefekci zadbać o godne przygotowanie uczniów do wakacji i upomnieć ich aby w tym wolnym czasie nie dopuścili się żadnych wybryków, a gdyby takie popełnili na początku wakacji powinni być za nie surowo ukarani. Najlepiej byłoby jednak gdyby rodzice w ogóle nie zabierali konwiktorów na wakacje, a jeżeli już, to nie każdego roku. Główne wakacje w Collegium Nobilium mały trwać od 25 lipca do 8 września i Konarski nie zezwalał na wcześniejsze opuszczenie szkoły.

Podsumowanie

Czas wolny towarzyszy uczniom od początku istnienia szkoły. Jednak w poszczególnych okresach dziejowych jego ilość i możliwości spędzania były różne. Przytoczona na początku współczesna definicja czasu wolnego może być w całości odniesiona do czasu wolnego w okresie staropolskim. Podobnie jak i dziś tak i wtedy realizował się jego socjologiczny aspekt, polegający na wspólnym wypoczynaniu i integracji środowiska. Ta integracja nie dotyczyła tylko środowiska uczniowskiego, ale miała szerszy wymiar. Młodzież ucząca się w średniowieczu stanowiła niewielki procent ogólnej populacji. Pamiętać bowiem musimy, że przez długie wieki na Zachodzie, a także i początkowo w Polsce, łacińska szkoła przeznaczona była głównie dla kandydatów do stanu duchownego. Dopiero z biegiem czasu, wraz z rozwojem miast i postępem cywilizacyjnym, aspiracje oświatowe, zwłaszcza mieszczaństwa, przyczyniały się do upowszechniania łacińskiego modelu kształcenia, a co za tym idzie wzrostu liczby uczących się dzieci. Mimo to możemy jednak przyjąć, że młodzież ucząca się w średniowiecznych miastach polskich stanowiła zaledwie część w różnorodnej zbieraninie młodzieży czeladniczej, młodzieży pracującej, bądź też młodzieży bezdomnej. Ta barwna zbiorowość pomimo różnic bawiła się i wypoczywała razem, konsolidując się i tworząc własną subkulturę. Realizował się też aspekt psychologiczny. Psychika średniowiecznego ucznia kształtowała się bardzo szybko i jak podkreślono w skrajnych nieraz warunkach. Także pedagogiczne walory – a więc rozwijanie inicjatywy, zaradności i aktywności życiowej były wymuszone przez warunki życia młodzieży. Podobnie jak dzisiaj, tak i w przeszłości patologie związane ze spędzaniem wolnego czasu nie należały do rzadkości. Można stwierdzić, że dawniej było więcej ku temu okazji, gdyż brakowało instytucji które organizowałyby czas wolny i więcej było młodzieży bezdomnej, wałęsającej się po miastach, a ta grupa była szczególnie podatna na wszelkie patologie. Dzisiejsze narzekania na złe wpływy w wychowaniu, na nieodpowiednie środowiska wychowawcze, na młodzież, do złudzenia przypominają te, o których czytamy w staropolskich dokumentach. Każde pokolenie boryka się z problemami na miarę własnych czasów i możliwości.

Streszczenie

Współczesne definicje i pojęcia związane z czasem wolnym, można z powodzeniem odnieść do szkolnictwa polskiego na przestrzeni XV – XVIII w. Podobnie jak dziś tak i wtedy uczniowie dysponowali czasem wolnym, chociaż w dni powszednie mieli go znacznie mniej. Nauka szkolna trwająca przed i po południu, obowiązki kościelne i troska o własne utrzymanie, pochłaniały większą część dnia. Natomiast zdecydowanie więcej było dni świątecznych. W skali roku ponad 200 dni było wolnych od nauki i wtedy uczniowie mieli czas wolny na zabawy i rozrywki. Już w średniowieczu wytworzyła się cała obrzędowość uczniowska związana ze świętami kościelnymi i uniwersyteckimi. Bardzo często młodzież spędzała jednak czas wolny w sposób niewłaściwy z wielkim uszczerbkiem dla moralności. Z tego też powodu władze kościelne podejmują próby określenia obowiązków uczniowskich i odpowiednimi nakazami starają się wyeliminować wszelkie patologie z życia uczniów. Zupełnie inaczej spędzali czas wolny uczniowie w szkołach o charakterze kolegiów. Zarówno w szkołach jezuickich jak i pijarskich uczniowie mieli dokładnie rozplanowany dzień zajęć a nawet ferie letnie i zimowe. Stąd też trudno mówić tu o czasie wolnym.

Źródła wykorzystane

1. *Matyjas B.* Czas wolny // Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku. – T. I. – Pod red. T. Pilcha. – Warszawa: Żak, 2003. – S. 559–564.
2. *Riché P.* Ecoles et enseignement dans le Haut Moyen-Age. – Paris, 1979.
3. *Modus* Instituende Iuventutis; Epistola pastoralis 1601 ad parochom dioecesis Cracoviensis B. Maciejowski ep. Crac. Cracoviae 1601. – P. 29–30; S. Kot, szkolnictwo

parafialne w Małopolsce XVI–XVIII w. Lwów, 1912. – S. 419 i nn. Duchowieństwo warmińskie na synodzie 1610 r. domagało się aby uczniowie pozostawali w szkole od rana do wieczora Constitutiones synodales Warmienses, Sambiensis, Pomeranienses, Culmienses, necnon Rigenses, recensuit F. Hitler, Brunsbergae 1889. – P. 150. 4. *Froch W.* Lubelska szkoła parafialna w XV w. Rocznik Lubelski. – T. IX. – 1966. 5. *Konarski S.* Ordynacje wizytacji apostolskie dla polskiej prowincji szkół pobożnych // tegoż, Pisma pedagogiczne, wstęp i objaśnienia Ł. Kurdybacha. – Wrocław, 1959. 6. *Statuty* diecezji krakowskiej z roku 1408, wyd. B. Ulanowski // Archiwum Komisji Historycznej. – T. V. – 1889. 7. *Ariès Ph.* Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych wiekach, przekł. M. Ochab, wyd. Marabut. – Gdańsk, 1995. 8. *Delimata M.* Dziecko w Polsce średniowiecznej, Wydawnictwo Poznańskie. – Poznań, 2004. 9. *Dystychy* moralne Katona, przekład S. Klonowaci // Sprawozdanie Dyrekcji III Gimnazjum w Krakowie za rok 1894. 10. *Karbowiak A.* Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich. – T. III. – Lwów, 1923. 11. *Ptasnik J.* Obrazki z życia zakonów krakowskich w XV i XVI w. Biblioteka Krakowska. – Nr. 15. – Kraków, 1900. 12. *Zbiór* statutów synodalnych polskich powszechnych w prowincji gnieźnieńskiej, wyd. Z. Helcel // Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, T. I. – Kraków, 1856. 13. *Karbowiak A.* Szkoły diecezji chełmińskiej w wiekach średnich, Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu. – T. VI. – 1899. 14. *Mistrz* Wincenty Kadłubek, Kronika polska, Skarby Biblioteki Narodowej, Ossolineum 2003. 15. *Johannes* de Ludzisko, Orationes, ed. J. S. Bojarski. – Wrocław, 1971. 16. *Materiały* do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce, zebrał. B. Ulanowski // Archiwum Komisji Prawniczej. – T. – Kraków, 1895. 17. *Concilia* Poloniae, t. VIII, opr. J. Sawicki. – Warszawa, 1955. 18. *Constitutiones* synodi dioecesanae Cracoviensis A. D. 1593, // Synodus dioecesanae ab [...] Petro Gembicki ep. Crac. [...] A. D. 1645, Cracoviae 1643, s. 3. 19. *Nasiorowski S.* List pasterski kard. Bernarda Maciejewskiego. – Lublin, 1992. 20. *Constitutiones* synodi dioecesanae Cracoviensis A. D. 1601, s. 3–4; Constitutiones synodi dioecesanae Cracoviensis, episcopus Cracoviensis [...], Cracoviae 1621, s. 6; Synodus dioecesana [...] Casimiro Łubieński [...] A. D. 1711, Cracoviae 1711, s. 5. 21. *Decretales* summorum pontificum pro Regno Poloniae et constitutiones synodorum provincialium et dioecesanarum [...], pars I. – Posnaniae, 1883. 22. *Constitutiones* synodales Warmienses, Sambiensis, Pomeranienses, Culmienses, necnon Rigenses, recensuit F. Hitler, Brunsbergae, 1889. 23. *Ratio* studiorum, pod red. K. Bartnickiej, T. Bienkowskiego, Archiwum Dziejów Oświaty, t. XIII, wyd. Ateneum. – Warszawa, 2000. 24. *Ordynacje* wizytacji apostolskiej dla Collegium Nobilium. Ustawa dla warszawskiego Collegium Nobilium // Stanisław Konarski, Pisma pedagogiczne.

Ян Рысь

ПРОБЛЕМА СВОБОДНОГО ВРЕМЕНИ В СТАРОПОЛЬСКОЙ ОБРАЗОВАТЕЛЬНОЙ СИСТЕМЕ

В статье автор исследует проблему организации свободного времени в образовательной системе Польши XIV–XVIII вв., выясняет дефиницию понятия свободного времени, занятости и досуга школьников в период средневековья и в эпоху раннего нового времени.

Ключевые слова: старопольская образовательная система, проблема свободного времени, школы, колледжи, досуг.

Yan Rys'

THE PROBLEM OF FREE TIME IN OLD POLISH EDUCATIONAL SYSTEM

The article examines the issue of free time in the educational system in Poland XIV–XVIII centuries, clarifies definition of the concept of leisure, employment and leisure time schoolchildren in the Middle Ages and Early Modern period daily.

Key words: Old Polish educational system, the problem of free time, schools, colleges, leisure time.